

Zrób sobie przerwę w wyścigu szczurów

Stała felietonistka "The Irish Catholic" Maria Byrne opisuje swoje doświadczenie weekendowych rekolekcji w Ośrodku Konferencyjnym w Lismullin w hrabstwie Meath w Irlandii.

22-02-2011

W Ewangelii św. Łukasza 10,41-42 Jezus mówi do Marty: "Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba tylko jednego". My sami, tak jak Marta, jesteśmy zatroskani

wydarzeniami ostatnich tygodni
słuchając niekończącego się potoku
złych wiadomości, pesymistycznych
prognoz i politycznych niepokojów.
W takich warunkach możemy stracić
z oczu prawdziwy sens życia i fakt,
że dla nas chrześcijan przyjaźń z
Chrystusem powinna stanowić
centrum naszego życia. Koniecznie
potrzebujemy wyrwać się z wyścigu
szczurów i odciąć się od spraw, które
nieustannie wysysają nasze
ograniczoną energię, aby skupić się
na relacji z Bogiem i Jego
wyjątkowym planem, jaki
przygotował dla każdego z nas.

W tym celu postanowiłam
zarezerwować miejsce na
rekolekcjach w Ośrodku
Konferencyjnym w Lismullin w
hrabstwie Meath. Lismullin to
inicjatywa edukacyjna Prałatury
Opus Dei, która, jak informuje ulotka
reklamowa, „pomaga mężczyznom i
kobietom iść za wskazaniem

Ewangelii w życiu codziennym i kierować swoją pracą i życie rodzinne ku Bogu”. W swoim liście do Irlandczyków papież Benedykt wezwał do przyjęcia „nowej wizji” i rozpoczęcia „głębokiej odnowy”, co będzie możliwe jedynie wtedy, gdy będziemy starać się żyć coraz bardziej naśladując postawę Jezusa Chrystusa.

Choć mój zamiar wyjazdu na rekolekcje w połowie był chęcią ucieczki od okresowej monotonii codzienności, jakaś część mnie pragnęła pogłębić przyjaźń z Bogiem i wzmocnić siły duchowe potrzebne, by podjąć wyzwania, jakie niesie z sobą rola żony i matki sześciorga dzieci. W swej książeczce pt. Jak dobrze przeżyć rekolekcje (To Make a Good Retreat) David Chandler zauważa, że niezależnie od tego, jakie powody, naszym zdaniem, skłoniły nas do wyjazdu na rekolekcje, Bóg kieruje się swoimi

własnymi względami. Boże powody „zupełnie” i „nieskończenie” przekraczają nasze własne motywacje. Bóg może wykorzystać konkretne okoliczności naszego życia, aby nas przyciągnąć ku sobie. Na rekolekcjach naszym głównym celem jest wzrastać w miłości do Boga – szukać osobistej relacji z Chrystusem, jedyną osobą, która nigdy nas nie zawiedzie i której możemy zaufać.

Co się dzieje na rekolekcjach?
Rekolekcje weekendowe, w których uczestniczyłam składały się z kilku okresów modlitwy pod przewodnictwem kapłana w przepięknym i wyciszonym Oratorium św. Rodziny, uczestnictwie we Mszy św. oraz z licznych okazji do skorzystania z sakramentu spowiedzi w atmosferze spokoju i braku pośpiechu, z możliwością otrzymania cennych porad i kierownictwa duchowego. Były też konferencje na

temat różnych aspektów życia wiarą, czas na osobistą refleksję i rachunek sumienia, odmawianie Różańca, Drogi Krzyżowej i uczestnictwo w Błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem. W swej książce pt. Bruzda, św. Josemaria Escrivá opisał dni rekolekcji jako “czas skupienia, aby poznać Boga, poznać siebie i w ten sposób iść naprzód”. Określił je też jako „czas niezbędny, aby odkryć, w czym i jak należy się poprawić.” Nawet dwa dni w ciągłej obecności Boga, poświęcone modlitwie i refleksji nad kierunkiem własnego życia dają nam całkowicie nowe spojrzenie.

Chandler kładł duży nacisk na dobrze przeżyte rekolekcje jako źródło “pokoju, witalności i młodszej pewności: to wyjątkowa okazja, by odzyskać poczucie szczęścia, jakiego zazналиśmy jako dzieci.” W czasie tych dni ciszy prowadzimy bliskie

rozmowy z Bogiem o naprawdę istotnych sprawach w naszym życiu, na nowo otwierając się na to, co Bóg chce nam objawić. Podczas rekolekcji, być może w czasie medytacji, konferencji albo modlitwy, słuchając jakiejś anegdoty opowiedzianej przez kapłana możemy poczuć osobiste dotknięcie Boga. Niektórzy uczestnicy zyskują nową jasność spojrzenia lub odbierają konkretne słowa jako skierowane osobiście do siebie. To właśnie w takich chwilach mogą z całą pewnością poczuć, że łaska Boża działa poprzez słowa, które właśnie słyszeli.

Eucharystia, czytania Pisma Świętego, modlitwa, czas na refleksję i pokutę, kierownictwo duchowe a nawet plan dnia wymagający wstawania o wczesnej porze i udawania się na spoczynek do własnego pokoju o godzinie 22:00 dają uczestnikom rekolekcji tak

potrzebny zastrzyk energii duchowej. Nasze spotkanie z Bogiem i przejawami Jego łaski stanowi dla nas zachętę, by rozpocząć od nowa, aby wrócić do naszych rodzin i naszej pracy z nowym poczuciem sensu; poczuciem, że to, co wcześniej traktowaliśmy jako żmudne, mało wartościowe lub mało ważne ma wartość w szerszej perspektywie nadprzyrodzonej.

Rekolekcje to nie tylko moment uniesienia czy przelotne doświadczenie emocjonalne. To konkretne postanowienia, takie jakie uczestnictwo we czasie Mszy św. kilka razy w tygodniu, poświęcanie czasu na codzienną modlitwę, częste korzystanie z sakramentu pokuty lub praktykowanie nabożeństwa do Najświętszej Marii Panny poprzez odmawianie Różańca lub innych modlitw maryjnych. Te nawyki służby na rzecz Boga nadają życiu, które kiedyś wydawało się czymś

zwyczajnym niezwykle wymiar duchowy. Postanowienia podjęte w czasie rekolekcji powinny prowadzić do konkretnego planu działania, który będzie miał bezpośredni wpływ na naszą relację z Bogiem i który ukaże nam z nową jasnością Bożą wolę dla naszego życia. Rekolekcje mogą być okazją do upragnionego wypoczynku, ale ich prawdziwym celem jest przemienienie nas w skutecznych, dobrych a nawet świętych ludzi, do bycia którymi Bóg powołał nas, dając nam życie.

Gorąco polecam wszystkim katolikom udział w rekolekcjach.

The Irish Catholic, 27 stycznia 2011 // tłum. gg

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/zrob-sobie-przerwe-w-wyscigu-szczurow/> (29-03-2026)